

Dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Olsztyn, dn. 16 maja 2022 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mileny Kościelniak
pt. „W cieniu. Biografia w twórczości Jerzego Siewierskiego”
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Adama Regiewicza**

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska to doskonały przykład łączenia pasji badawczej z imponującą wiedzą oraz gotowością do mierzenia się z problemami, na jakie natknąć się może literaturoznawca wtedy, gdy okazuje się, że interesująca go twórczość coraz mocniej zaczyna być poddawana działaniu siły zapomnienia. Mgr Milena Kościelniak nie ukrywa bowiem, że rekonstruowanie związków między twórczością a biografią Jerzego Siewierskiego nie jest zadaniem łatwym i przypomina żmudną pracę śledczą. Zważywszy na fakt, że część analizowanych powieści to kryminały, trudno nie dostrzec i nie docenić ciekawego zwielokrotnienia, jeśli weźmiemy pod uwagę wspomniane detektywistyczne podejście. Dzięki niemu widać bowiem wyraźnie, że opowiadanie o zapomnianej dzisiaj twórczości Siewierskiego może być czymś, co wiąże się z energią, ruchem i zmianą. Autorka pracy ma w sobie ogromne pokłady ciekawości, dzięki którym czytanie przywoływanych utworów, dyskutowanie z teoretycznymi ustaleniami badaczy, czy wreszcie dzielenie się swoimi spostrzeżeniami pozostaje dla niej intelektualnym wyzwaniem, a dla czytelników fascynującą przygodą lekturową.

Wspominam o tym nie bez powodu, bowiem rozprawa doktorska Mileny Kościelniak napisana jest w bardzo atrakcyjny dla potencjalnego odbiorcy sposób. Autorka wykazuje się erudycją, swobodnie korzystając z różnych tekstów kultury po to, by pokazać, w jaki sposób dzieła Siewierskiego wpisują się w przywoływane teorie lub z nimi dyskutują poprzez uciekanie od pewnych konwencji i poszerzanie znaczenia dobrze rozpoznawalnych definicji. Doktorantka umie też zachować właściwe proporcje między referowaniem a polemiką i własnymi propozycjami odczytania. Na uwagę zasługuje bardzo sprawne sięganie do różnego rodzaju odniesień kontekstowych, znajomość stanu badań zarówno dotyczących literatury popularnej, jak i szeroko rozumianej nowej humanistyki, ale też praktyczne wykorzystanie przeprowadzonych wywiadów z synem i żoną Siewierskiego. Te ostatnie zresztą to bardzo ważny element pracy oraz istotny wkład autorki w dokumentowanie życia literackiego

głównie okresu PRL-u. Wypowiedzi Voytka i Anny Siewierskich przytaczane są konsekwentnie w całej pracy, widać więc, że Milena Kościelniak była do rozmów przygotowana, wiedziała, o co chciała zapytać, wykazała się wiedzą na temat ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej oraz wnikliwością. Kwestie te wydają się kluczowe dla przyjętego stylu opowiadania.

Doktorantka znakomicie bowiem łączy narrację literaturoznawczą z krytycznoliterackim zacięciem oraz własną obecnością w tekście, ujawnianą wtedy, kiedy pojawia się potrzeba pokazania osobistego związku z analizowanym materiałem. Osobistego, bo opartego na pasji, zaangażowaniu, zainteresowaniu i przekonaniu, że twórczość Siewierskiego należy „ocalić od zapomnienia”. To, że zapomnienie bywa czymś, co przychodzi zniemacka i czego nie spodziewa się zwłaszcza ten, kto uchodzi za twórcę popularnego, zostaje zaakcentowane już w pierwszym zdaniu rozprawy, Autorka bowiem pisze: „Nie da się przewidzieć zapomnienia – może się zdarzyć nawet wówczas, gdy nic nie wskazuje jego nadejścia, a nawet więcej: gdy wszystko wskazuje, że się nie przydarzy” (s. 2).

Doktorantka nie ukrywa, że jej badania mają charakter pionierski. Akcentuje, że twórczość Siewierskiego, choć cieszyła się dużą popularnością, nie doczekała się opracowań, a wertując teksty krytyczne i literaturoznawcze da się odnaleźć jedynie śladowe wzmianki o pisarzu. Zależność ta doskonale pokazuje ów nieoczywisty status literatury popularnej, która choć bywa poczytna, a w sensie ekonomicznym przynosi konkretny zysk autorom i wydawcom, to jednak w wymiarze historycznoliterackim okazuje się czymś mało istotnym, a przez to rzadziej poddawany refleksji. Tym ciekawsze okazuje się przyjęcie przez Siewierskiego perspektywy nie tylko twórcy literatury kryminalnej i powieści grozy, ale też teoretyka powieści kryminalnej. Milena Kościelniak słusznie w wielu miejscach kładzie nacisk na tę relację, upatrując w niej nie tylko potrzebę zdefiniowania i uprawomocnienia uprawianego gatunku, ale i naturalną konsekwencję wielości ról odgrywanych w przestrzeni społeczno-kulturalnej przez pisarza.

Warto więc zwrócić uwagę na to, że doktorantka dostrzega związki między wspomnianymi różnymi aktywnościami, nie umniejsza znaczenia żadnej z nich, widzi zależności wikłające twórczość Siewierskiego w historię życia literackiego, socjologię literatury, badanie tropów autobiograficznych i ich wpływu na kreowanie powieściowej rzeczywistości, pionierskość niektórych podejmowanych przedsięwzięć, wreszcie umiejętność operowania „gatunkami zmaconymi” pot to, by w literaturze funkcjonować na własnych zasadach. Przyglądając się niektórym „osobnym” projektom Jerzego Siewierskiego, przesuwa jednocześnie na pierwszy plan „osobność” samego pisarza, który nie tyle reaguje na

panujące mody, co raczej o krok je wyprzedza, unika schematów i stara się gatunkowej konwencji nadać autorski rys. To balansowanie między ryzykiem związanym z nieoczywistymi wyborami a jednoczesnym korzystaniem z wypracowanych na rynku wydawniczym i sprawdzonych wzorców zostaje przez doktorantkę opowiedziane ciekawie, z uwzględnieniem różnych kontekstów i z zaakcentowaniem widocznego u Siewierskiego genu twórcy, a nie tylko rzemieślnika.

Autorka rozprawy słusznie przyjmuje jako punkt wyjścia do swoich dociekań z jednej strony twórczość pisarza, z drugiej – jak to ujmuje – „materiał dowodowy” w postaci prywatnego archiwum oraz rozmów z rodziną. Zadawanie pytań o obecność Siewierskiego w tekście okazuje się jednocześnie pretekstem do zastanowienia się nad możliwymi odsłonami odniesień autobiograficznych, nad kreacyjnym i faktograficznym wymiarem związków z autobiografią oraz nad prawdopodobnym uzasadnieniem czerpania inspiracji z własnego życia. Kwestie te pozwalają doktorantce zastanowić się nad gotowością pisarza do podejmowania wyzwań w swojej twórczości, nad umiejętnością spojrzenia na siebie z dystansu oraz nad sprawnością literacką, jeśli weźmiemy pod uwagę jego świadomość gatunku oraz eksperymentowanie z poszerzaniem gatunkowych granic utworów. W efekcie pytanie o autobiografię w twórczości staje się zarazem pytaniem o miejsce twórczości w autobiografii.

Warto docenić nie tylko sposób opowiadania i prezentowania przeprowadzonych analiz, ale również przemyślaną kompozycję pracy oraz łatwość poruszania się przez autorkę w gąszczu idei i teorii. Milena Kościelniak potrafi interesująco zaprezentować wybrane przez siebie wątki po to przede wszystkim, by pokazać, że mogą posłużyć odsłonięciu kolejnych warstw interpretacyjnych obecnych w twórczości Siewierskiego, w jego wyborach literackich oraz postawach wykazywanych w ramach funkcjonowania w środowisku literackim. Jednocześnie choć do niektórych wątków powraca, to unika powtórzenia, zwykle bowiem przy jeszcze jednym przywołaniu tego samego motywu chodzi o umiejscowienie go w innym kontekście i potraktowanie jako pretekstu do rozważań na inny temat. W efekcie autorka cały czas pokazuje czytelnikowi, jak pasjonująca jest postać, którą umiejscowiła w centrum swojej rozprawy doktorskiej.

Pierwszy rozdział pracy, zatytułowany „Siewierski, czyli człowiek-cień”, skoncentrowany jest przede wszystkim na zarysowaniu epoki i miejsca, w których funkcjonuje pisarz. Rekonstrukcja początków jego twórczości oraz współtworzenia „Współczesności” i pracy w redakcji „Nowych Książek” przy zachowaniu trybu analizy literaturoznawczej ma w sobie jednocześnie energię właściwą dla reporterskiej biografii lub

opowieści poprzetykanej fragmentami stylistycznie bliskimi reportażowi historycznemu. Dzięki temu autorce udaje się oddać atmosferę tamtych czasów i sugestywnie odtworzyć energię będącą częścią ówczesnego życia literackiego.

Rozdział drugi, zatytułowany „Życie w »Nalewce na wilczych jagodach«, »Nalewka...« w życiu”, to warta uwagi, wieloaspektowa, zróżnicowana analiza przywołanej powieści. Autorka chętnie korzysta z określenia „powieść osobna”, by zasygnalizować szczególny charakter utworu. Wyjątkowo interesujące są fragmenty poświęcone związkom utworu z odczytaniem typowym dla geopoetyki. Miejsce zyskuje tutaj rangę konkretnego, ale jednocześnie od niego się oddala, jest łącznikiem z przeszłością i pozwala na znalezienie ukojenia w terażniejszości. To właśnie tutaj mocno wybrzmiewa również zakorzenienie utworu w różnych odsłonach pamięci – tej, która przynosi ocalenie, ale i tej, która nie pozwala wyrwać się z impasu zależności między zapomnieniem a siłą oddziaływania ledwie resztek tego dawnego, zapamiętanego świata. Bardzo ciekawe są analizy sceny spożywania pluskiew jako próby przywołania na nowo związków krwi. Milena Kościelniak znakomicie również wydobywa hybrydyczność powieści oraz konsekwencje z tego wyboru wynikające.

W rozdziale trzecim badaczka przygląda się powieści grozy. Zaznacza, że Siewierskiego można uznać za prekursora odnawiania pozycji zajmowanej przez ten gatunek. Przywołanie historii horroru pozwala z jednej strony na przypomnienie wiodących motywów, z drugiej na zasygnalizowanie twórczych i nieoczywistych rozwiązań proponowanych w twórczości przez interesującego autorkę pisarza. Kościelniak słusznie zauważa, że podejście Siewierskiego do kultury popularnej ma duże znaczenie dla jego otwartego i poszukującego podejścia do uprawianych gatunków.

„Kryminalny PRL” to tytuł czwartego rozdziału, w którym autorka słusznie sygnalizuje nieoczywistość działania kategorii sławy i rozpoznawalności, kładąc nacisk na paradoks dużej popularności słabszych od powieści grozy kryminałów. Badaczkę interesuje zwłaszcza podwójność ról, na jaką decyduje się Jerzy Siewierski. Nie ukrywa, że jego objętościowo niepozorna książka poświęcona powieści kryminalnej ma duże znaczenie dla historii polskich badań nad gatunkiem. Zwłaszcza że autor potrafi wyjść w swoich opisach poza bycie pisarzem, spojrzeć na siebie i kolegów po piórze z boku i nie ukrywać, że poza nielicznymi utworami wartymi uwagi wiele książek nie zasługuje na szczególną uwagę. Ironiczny i autoironiczny charakter podsumowań pokazuje, że pisarz nie ma problemu z przechodzeniem od jednej do drugiej roli. W kontekście powieści kryminalnych napisanych przez Siewierskiego autorka sygnalizuje kilka ciekawych kwestii – po pierwsze intrygujące jest poruszenie kwestii tzw. powieści pseudozachodniej, po drugie równie ciekawe wydaje się

szukanie zależności między pisarzem i jego bohaterem a Doyle'em i Sherlockiem Holmesem, po trzecie wreszcie niebanalnie wybrzmiewa zwrócenie uwagi na codzienność, w tym jedzenie i używki, jako źródło istotnych informacji.

Mgr Milena Kościelniak niewątpliwie wykazuje się dużą wrażliwością czytelniczą i równie imponującą dojrzałością badawczą. Dodatkowo, o czym już wspominałam, swojej wywody potrafi dobrze uargumentować oraz atrakcyjnie przedstawić. W moim przekonaniu niniejsza rozprawa doktorska zasługuje na wyróżnienie. Za cenne uznaję zwłaszcza zaproponowane interpretacje twórczości Siewierskiego, umiejętność właściwej selekcji materiału przy jednoczesnym nietraceniu umiejętności oglądu całości, wreszcie poczynione przez autorkę ustalenia i wykorzystanie ich do wzbogacenia analizy, dzięki której i sam Siewierski i jego dorobek podlegają ważnemu procesowi odpominania. Rozprawa została przygotowana z należytą starannością merytoryczną i edytorską. Jestem ciekawa, czy autorka będzie kontynuowała badania nad twórczością Siewierskiego. Badaczka pokazała bowiem, że choć w niniejszej pracy prezentuje spójną i oryginalną koncepcję odczytania jego twórczości, to jednocześnie pozostają i takie motywy, które dałoby się przeanalizować w zupełnie innej pracy (książce), jak np. wątki masońskie. Dysertacja mgr Mileny Kościelniak spełnia ustawowe wymogi dla tego typu postępowań i może stać się podstawą dalszego procedowania. Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z tym z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie mgr Mileny Kościelniak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM